Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 160 | Kraków, czwartek 20 lipca 1922 | Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-36. Konto czekowe 149.975.

Korfanty

„Kuryer Lwowski", charakteryzując Korfantego, pisał między innemi:

„Mamy dobrze w pamięci, jak to Korfanty przed wojną. Korfanty, radykał narodowy, pogodził się, „dał się przekonać" śmiertelnemu swemu wrogowi, centrowcowi, ugodowcowi Napieralskiemu — i jak — obrzucony błotem przez swoich dotychczasowych sojuszników endeckich — zrezygnować musiał z mandatu do parlamentu berlińskiego przy następnych wyborach.

Bojowy temperament, odwaga zwróciły mu rozgłos w czasie wojny.

I znów — w czasie plebiscytu i po nim — zanosiło się na metamorfozę. Korfanty rozglądał się. Chodził, wąchał, wybierał. Stykał się z ludowcami, z NPR. Dziś endecya podnosi go na tarczy, jako bojowego, wyborczego premiera, antagonistę Piłsudskiego, jakże niewspółmiernego z tym, którego chciałby usunąć. Nie jest to jednak „człowiek endecyi". Ktoś, komu jest wszystko jedno, kto zawiera układ bez sentymentu, bez przekonania, w przeświadczeniu, że go nie dotrzyma, gdy tak będzie dla niego lepiej."

Ale endecyi potrzebny jest w dobie obecnej kandydat takiego właśnie typu (który „Kuryerowi Lwowskiemu" przypomina, jakby dawnego — kondotyera).

Więc jak forsownie go teraz endecya wybiela!

Dość powiedzieć, że „Rzeczpospolita" ośmiela się przedstawiać, jako oszczerstwo ze strony posła Daszyńskiego, iż uznał za plamę na honorze obywatelskim Korfantego — ową sprzedaż „Górnoślązaka".

Nie są to wszakże żadne odległe dzieje, iżby pamięć o nich zamarła i zdania wśród społeczeństwa mogły być podzielone, zależnie od zaufania, wzbudzanego przez jakichś historyków, którzy na trop tej sprawy wpadli... Toć każdy interesujący się sprawami politycznemi pamięta wrażenie tej sprzedaży i oburzenie... endecyi.

A teraz „Rzeczpospolita" pisze, że p. Korfanty był dżentelmenem-Polakiem, p. Napieralski nie mniej... Jeden dżentelmen sprzedał drugiemu dziennik. Wszystko było w porządku.

Dużo rzeczy można wylizać, ale farby drukarskiej nie! A tej farby nie żałowała wówczas endecya Korfantemu — nie na zachwyty!

Prasa endecka udaje też naiwną, dowodząc, że kandydatura Korfantego powinna była właśnie stosunkowo najbardziej dogodzić lewicy. Syn górnika, wychowany na Śląsku w kraju robotników i chłopów, powinien był zostać z otwartemi ramionami przyjęty przez lewicę robotniczą i chłopską.

Syn robotnika! Ale kto sam ze siebie uczynił... „podrzutka" i jawnie stanął wśród tych, którzy ruch robotniczy chcieliby w łyżce wody utopić — kto się stał ich mężem zaufania, — temu nie przystoi powoływać się na swój dom rodzicielski, robotniczy — na swoje pochodzenie.

Żebyście w nim pp. endecy czuli — jak teraz piszecie — prawdziwego syna proletaryatu — nie wyprzęgalibyście mu koni, lecz staralibyście go samego kiełznać.

Absurdalność zarzutu, że kandydatura Korfantego jest antydemokratyczna — woła dalej prasa endecka — bije w oczy już choćby z tego względu, że przecież na Górnym Śląsku Korfanty solidaryzował się z ludem polskim przeciw kapitalizmowi niemieckiemu.

Gdyby na Górnym Śląsku działał Korfanty inaczej — byłby **renegatem**.

Tego zarzutu nikt mu nie stawia... Odłóżmy też na bok i fakt, że Korfanty zwalczał ruch PPS. To może całej lewicy nie obchodzić.

Ale dziś chodzi nie o jego przeszłą robotę dzielnicową; chodzi o najwyższą placówkę rządową w **całej Polsce**. I chodzi o to, z kim brata się i komu służy na tej szerokiej arenie p. Wojciech Korfanty!

Gabinet Korfantego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Znowu p. Skirmunt

Korfanty dotychczas nie utworzył rządu i utworzyć go nie może.

Pluciński, kandydat na ministra spraw zagranicznych, odmówił mu.

Wobec tego Korfanty zaczął rozmawiać ze Skirmuntem, który dziś rano przybył do Warszawy.

Warszawa. (AW). Dziś w nocy przybył do Warszawy na telegraficzną prośbę p. Korfantego b. minister spraw zagranicznych p. **Skirmunt**, który zaraz po przyjeździe udał się do prywatnego mieszkania p. Korfantego. P. Skirmunt odbył z p Korfantym dłuższą konferencyę w sprawie ewentualnego przyjęcia teki ministerstwa spraw zagranicznych.

Warszawa. (AW). Minister spraw wojskowych gen. **Sosnkowski** oświadczył p. Korfantemu, że w razie skompletowania gabinetu może liczyć na jego współpracę na dawnem stanowisku.

Wielki protest ludu pracującego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 18 lipca.

Dziś o godz. 1 w południe rozpoczęła się wielka manifestacya robotnicza przeciw rządowi Korfantego.

Na placu Teatralnym zgromadziły się 93 organizacye. Cały plac wypełniony tłumem. 50 tysięcy robotników zgromadziło się dla zaprotestowania przeciw rządom Korfantego.

Tramwaje nieczynne. Fabryki stanęły. Cały proletaryat wyległ na ulice Warszawy.

W demonstracyi wzięły udział organizacye Narodowej Partyi Robotniczej.

Zjawiły się również delegacye klubów poselskich: Polskiego stronnictwa ludowego „Piast" z z Witosem na czele, „Wyzwolenia" i Stapińskiego.

O godz. 2 popoł. posłowie: Daszyński, Barlicki i Czapiński weszli na trybuny i rozpoczęli mowy.

Po mowach i powzięciu rezolucyi, imponujący pochód ruszył przez miasto. Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Swiatem skierował się w Aleje Jerozolimskie, gdzie rozwiązał się przed lokalem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

„Rzeczpospolita" zamieściła odezwę piętnującą manifestacyę robotniczą przeciw Korfantemu, jako wywołaną przez wrogów ludu.

Charakterystycznem jest, że „przyjaciele" ludu z „Rzeczypospolitej" swój lokal redakcyjny otoczyli kordonem policyi w obawie, by lud nie zechciał źle zrozumieć swych obrońców.

Warszawa. (PAT). Proklamowany na dziś strejk protestacyjny przebiegł w zupełnym spokoju. Miejskie zakłady użyteczności publicznej z wyjątkiem tramwaju funkcyonowały normalnie. O godzinie 2 popołudniu odbył się na placu Teatralnym wiec, na którym przemawiali posłowie socyalistyczni. Po wiecu ruszył pochód przez ulice miasta.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" opisuje przebieg demonstracyi, jaka miała miejsce na placu Teatralnym. O godz. 1½ po południu wypełnił się prawie cały plac Teatralny tłumem, który zgrupował się około trzech trybun, a najbliżej członkowie PPS i związków zawodowych. Policya ochroniła lokal redakcyi jednego z pism opozycyjnych oraz mieszkanie p. Korfantego. Na placu Teatralnym zjawili się również posłowie z PSL wraz z p. **Witosem**, posłowie z grupy **Stapińskiego i Wyzwolenia. Przybyłych na plac członków NPR powitali entuzyastycznie członkowie PPS.**

NPR przeciw Korfantemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Narodowa Partya Robotnicza w Poznaniu uchwaliła szereg ostrych rezolucyi przeciw Korfantemu.

W rezolucyach tych zaznacza, że p. Korfanty, uprawiając szalbierstwo, może być uważany za zwykłego blagiera i fałszerza politycznego.

„Ze względu na to, — głosi rezolucya — że p. Korfanty okazał się podstępnym szkodnikiem Narodowej Partyi Robotniczej, należy jako takiego zwalczać i nie dopuścić do zaprzedania ludu roboczego przez niego wszelkim reakcyjnym wyzyskiwaczom i kapitalistom, którym się p. Korfanty wysługuje i których jest narzędziem".

Łudzenie społeczeństwa Korfantym

Aczkolwiek dzisiejsze dzienniki endeckie oświadczają ciągle, że p. Korfanty ma już gabinet w kieszeni, że gabinet miał być początkowo w niedzielę, następnie w poniedziałek, a ostatnio dzisiaj, to jednak dotychczas p. Korfanty gabinetu niema.

Wszyscy przyzwoici ludzie odmawiają współpracy z nim.

Dwulicowa rola p. Federowicza

Opinia publiczna stolicy żywo została poruszoną niezwykłemi praktykami prezydenta m. Krakowa, posła Jana Kantego Federowicza.

P. Federowicz przeinaczył rozmowę swoją z Naczelnikiem państwa, ukrywając wszystkie dążenia kompromisowe Naczelnika państwa. Natomiast sprowadził akcyę Naczelnika do niezadowolenia z t. zw. „małej konstytucyi" i jej interpretacyi.

Okazało się później, jak twierdzi p. Federowicz w komunikacie podanym prasie, że „opuścił tylko pewne ustępy z rozmowy z Naczelnikiem państwa".

„Opuszczenie" to posiada wszelkie cechy świadomego, złośliwego przeinaczenia.

W ten sposób p. Federowicz taktyką swoją godzi się zupełnie z szalbierstwem i oszustwem endecyi.

Warszawa. (PAT) Odnośnie do komunikatu ogłoszonego w dziennikach z dnia 16 lipca b. r. przez stronnictwa, które spowodowały desygnacyę p. Korfantego na premiera, kancelarya cywilna Naczelnika państwa komunikuje, że kwestya nie-

dokładności konstytucyjnych zasad tworzenia rządu w Polsce, została zainicyonowana i poruszona w rozmowie między Naczelnikiem państwa a posłami Federowiczem i de Rossetem, nie przez Naczelnika państwa, lecz przez posła de Rosseta. Naczelnik państwa natomiast w swoich rozważaniach sytuacyi, przeprowadzonych w czasie rozmowy, kwestyę tę całkowicie pominął.

—ooo—

Z ostatniej chwili.

Korfanty utworzył gabinet!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Według informacyj endeckich, w dniu jutrzejszym Korfanty ma udać się do Naczelnika państwa z następującą listą gabinetu:

premier: Korfanty (endek),
sprawy zagraniczne: Skirmunt (endek),
sprawy wewnętrzne: (Weygard (endek),
skarb: Michalski,
sprawy wojskowe: Sosnkowski,
handel i przemysł: kierownik Strassburger,
sprawiedliwość: Kuczyński (endek),
oświata: Godlewski junior (endek),
rolnictwo: Bniński (endek),
roboty publiczne: Kucharki (endek),
poczta: kierownik Dobrowolski,
zdrowie: Wł. Starkiewicz, prezes warsz. Tow. lekarskiego (endek),
pracy i opieki społecznej: nieobsadzone.

—ooo—

Robotnicy przeciw Korfantemu

PROTEST ROBOTNIKÓW W NOWYM SĄCZU

Nowy Sącz, 17 lipca.

W niedzielę 16 bm. przesłała konferencya partyjna PPS w N. Sączu telegram do Związku posłów PPS w Warszawie z protestem przeciwko tworzeniu rządu przez reakcyę w osobie Korfantego.

W poniedziałek zaś 17 bm. o godz. 3 po-południu zastanowiono pracę w warstatach kolejowych, by wziąć tłumny udział w manifestacyi protestującej. Olbrzymi pochód wyruszył prosto z warstatów kolejowych na rynek, śpiewając pieśni rewolucyjne. Zagaił tow. Korczyński oddając głos tow. Froehlichowi, który scharakteryzował walkę klasy pracującej a w szczególności PPS o niepodległość Polski.

Z chwilą zdobycia tej niepodległości, po krótkim okresie rządów chłopsko-robotniczych przyszła do władzy polska reakcya, która w czasie swoich rządów zaprzepaściła najistotniejsze interesa Polski, a kraj sam zaprowadziła nad brzeg przepaści.

Obecnie zaś ta sama reakcya utraciwszy zupełnie zaufanie społeczeństwa i obawiając się przegranej przy przyszłych wyborach chce sobie zapewnić mandaty przy pomocy swego reakcyjnego rządu. Wysuwa Korfantego, człowieka skompromitowanego, przy pomocy którego chciałaby pogromić całą klasę pracującą. Równocześnie godzi też w niemiłego jej Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Na taki zamach klasa pracująca nie pozwoli, chociażby miała chwycić się najostrzejszych środków walki. Nie dopuści, aby rząd polski był ekspozyturą agraryuszy i kapitalistów polskich.

Następnie przemawiał tow. Płonka, który zaznaczył, że walka źle może skończyć się dla tych panów, którzy ją wywołali.

Przemawiał jeszcze tow Matkowski i Korczyński, poczem uchwalono rezolucyę protestującą przeciwko tworzeniu rządu przez Korfantego i podkopywanie autorytetu Naczelnika państwa.

Eskadra francuska w Gdyni

Gdańsk. (PAT) Do Gdyni przybyła francuska eskadra wojenna pod dowództwem kontradmirała Pugliesi-Conti, witana uroczyście. Dnia 19 bm. eskadra francuska opuszcza Gdynię, udając się w dalszą podróż.

Warszawa. (PAT) Przybył tu z Gdańska admirał Pugliesi-Conti. Na cześć admirała odbyło się śniadanie u Naczelnika państwa w Belwederze.

Niemcy płacą

Paryż. (PAT). Komisya odszkodowań otrzymała urzędowe zawiadomienie od rządu niemieckiego o przekazaniu w dniu 15 b. m. sumy 32 miliardów marek w złocie.

Ordynacya wyborcza odesłana napowrót do komisyi

(PAT). Warszawa, 18 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ordynacyą wyborczą do Sejmu i Senatu.

Poseł Bagiński (Wyzwolenie) jest zdania, że wątpliwości wysunięte przez niektóre kluby nie są istotnemi. Istotną natomiast jest obawa tych klubów przed wyborami. Wedle poglądów mowcy w ordynacyi wątpliwość może budzić lista państwowa ruchoma, ale niebezpieczeństwo to jest mniejsze niż sam fakt przewleczenia wyborów. Zachodzi obawa, że lista państwowa będzie miała przewagę nad okręgami. Zdaniem mowcy najlepszą jest stała lista państwowa i dlatego popiera poprawkę Polskiej Partyi Socyalistycznej, jakkolwiek liczbę 460 mandatów uważa za zbyt wygórowaną. Co się tyczy ograniczenia listy państwowej, to pewnych ograniczeń żądać należy ze względu na interes państwa. Chodzi tylko o to, jak daleko się posunąć. Większość chce tą drogą wprowadzić rzeczy dotkliwe dla wielu stronnictw i dla mniejszości narodowych. My walczymy o zmniejszenie ograniczeń nie z powodów partyjnych, ale w celu przyspieszenia terminu wyborów. Co się tyczy przydziału mandatów, to według dotychczasowych uchwał, okręgi kresowe są grubo pokrzywdzone i dlatego należałoby przyjąć wniosek kompromisowy Wyzwolenia o dodanie 16 mandatów dla kresów. Obecnie prawica wysuwa wniosek o odesłanie ordynacyi do komisyi. Nie jest to w czem innem, jak chęcią przewlekania wyborów. Mowca przeciwko temu wnioskowi wypowiada się kategorycznie.

Wicemarszałek Moraczewski oznajmia, że wpłynął wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ustawy o ordynacyi wyborczej do komisyi konstytucyjnej z terminem siedmiodniowym.

Poseł Rataj sprzeciwia się stanowczo wnioskowi o odesłanie ustawy tej do komisyi przed głosowaniem w trzeciem czytaniu, gdyż odwlecze to sprawę ordynacyi na czas nieograniczony — ustanowienie zaś siedmiodniowego terminu jest fikcyą.

Poseł ks. Lutosławski wyjaśnia, że klub jego popiera wniosek nie dla odwleczenia wyborów, ale dla dobra całej sprawy i załatwienia tej sprawy. Dla umożliwienia dalszego głosowania wystarcza dwa albo trzy posiedzenia komisyi.

Poseł Grzędzielski dowodzi, że z artykułu 38 regulaminu wynika, iż szczegółowe poprawki w trzeciem czytaniu nie są dopuszczalne, a zatem dyskusya jest zbędna. Jako sprawozdawca mowca wnosi odrzucenie en bloc wszystkich poprawek zgłoszonych w trzeciem czytaniu.

W imiennem głosowaniu **wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ordynacyi wyborczej do komisyi** z terminem siedmiodniowym przeszedł 181 głosami przeciwko 140.

Wicemarszałek Osiecki zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na wtorek przyszłego tygodnia, zastrzegając jednak zwołanie posiedzenia w terminie wcześniejszym, jeżeli zajdzie ewentualność, iż można będzie na porządku dziennym umieścić expose prezydenta ministrów.

* * *

Warszawa. (Tel. wł.). Za wnioskiem Suligowskiego prócz stronnictw prawicowych i centrowych głosowali żydzi i Niemcy.

Samobójstwo morderców Rathenaua

Halle. (PAT) Mordercy Rathenaua zostali 18 bm. wyśledzeni przez urzędników kryminalnych w Halli. Mordercy ukrywali się na zamku Saaleck w pobliżu miejscowości kąpielowej Cösen. Obaj mordercy widząc, że nie zdołają się uratować ucieczką, odebrali sobie życie wystrzałem z rewolweru na wieży zamkowej.

Przesilenie niemieckie zakończone

Blok socyalistów

Berlin. (PAT). Według doniesień dzienników, przesilenie polityczne, trwające w Niemczech od dnia zamordowania Rathenau'a, zostało wczoraj załagodzone. Reichstag w ciągu dnia dzisiejszego uchwali ustawę w sprawie ochrony republiki większością dwóch trzecich, poczem rozpocznie ferye. Dzięki temu uniknięto grożącego rozwiązania Reichstagu. Na korzystne rozwiązanie przesilenia w tym duchu wpłynęła decydująco powzięta na wczorajszem posiedzeniu uchwała niezawisłych socyalistów, w myśl której niezawiśli socyaliści głosować będą za przyjęciem ustawy w sprawie ochrony republiki w jej pierwotnem brzmieniu. Równocześnie, jak donoszą dzienniki, postanowiła partya niezawisłych socyalistów udzielić partyi socyalno-demokratycznej w najbliższym czasie odpowiedzi co do proponowanego przez partyę socyalno-demokratyczną zlania się frakcyi niezawisłych socyalistów z frakcyą socyalno demokratyczną Reichstagu.

Według doniesień dzienników prawicowych kompromis pomiędzy niezawisłymi socyalistami a socyal-demokratami doszedł do skutku pod wrażeniem zapowiedzi stworzenia wspólnego frontu partyj burżuazyjnych.

Swiadczenia niemieckie

Bordeaux. (PAT). Rząd niemiecki zawiadomił, że stosownie do życzenia rządu francuskiego układ wiesbadeński wejdzie w życie.

—ooo—

Panika w Wiedniu

Praga. (PAT) „Prager Tagblatt" donosi z Wiednia: Od wczorajszego dnia zapanowała na giełdzie wiedeńskiej nieopisana panika. Wszystkie zagraniczne dewizy, począwszy od funtów szterlingów, a skończywszy na węgierskich koronach, poszły w błyskawicznem tempie w górę, przyczem kurs ich na giełdzie wiedeńskiej był wyższy aniżeli to odpowiada relacyi korony austryackiej do obcych walut na giełdzie zurychskiej. Popyt za obcemi walutami i dewizami był na wczorajszej giełdzie tak wielki, że nie można było ustalić kursu wobec braku jakiejkolwiek podaży. Zakupy walut i dewiz zagranicznych czynili nietylko kupcy i przemysłowcy, lecz również prywatne osoby, przyczem płacono każdy żądany kurs. Panika na giełdzie odpowiada nastrojowi wśród ludności, która pozbywa się pieniędzy austryackich, czyniąc wszelakiego rodzaju zakupy. Koronę czeską płacono wczoraj we Wiedniu przedpołudniem 680, a w południe kurs korony czeskiej doszedł już do 850. Dolar osiągnął kurs 33.000, frank szwajcarski 6480, funt szterlingów 140 000, marka niemiecka 75. Charakterystycznem dla nastroju giełdy wczorajszej była okoliczność, że np. zwyżka korony czeskiej trwała nieprzerwanie, aczkolwiek dewiza praska na giełdzie zurychskiej spadła w kursie.

Przy zamknięciu wczorajszej giełdy wiedeńskiej płacono następujące kursa: czeska korona 840, funt szterlingów 155 000, dolar 36.000, marka niemiecka 79, franki szwajcarskie 6900, polska marka 6·25, korona węgierska 27.

—ooo—

Powstanie w Irlandyi

Leafield. (PAT) Rząd prowizoryczny wolnego państwa irlandzkiego wystosował do wojsk rządowych orędzie, w którem podkreśla, że rząd walczy celem uzyskania prawa swobodnego wyrażenia woli narodu, oraz dania narodowi irlandzkiemu tego wszystkiego, co zdoła mu zapewnić poszanowanie całego świata.

Dublin. (PAT) Wojska wolnego państwa zajęły szereg nowych pozycyj republikańskich.

Leafield. (PAT) Załoga powstańcza miejscowości Dundalk w Hrabstwie Louth została znienacka zaatakowana przez wojska rządowe. Miasto zostało otoczone, a wszystkie pozycye mieszkańców zdobyte prawie bez przelewu krwi. 300 powstańców dostało się do niewoli.

Leafield. (PAT) We wtorek 18 bm. rozpoczął się proces przeciwko mordercom marszałka Wilsona.

Klerykali przed wyborami

Co kilka dni niemal czyta się obecnie o jakimś zjeździe katolickim.

Jaki cel tych ustawicznych zjazdów? Wybory! To jasno uderza i z rezolucyj, gdzie na czele widnieją punkty, mające poruszyć ociężalszych i wskazać agitatorom, jakie hasła wysuwać należy.

Oto w piątkowej „Gazecie Poznańskiej" mamy wydrukowane ogólne rezolucye III. zjazdu katolickiego w Poznaniu.

Pierwsza z nich brzmi:

III Zjazd Katolicki odzywa się do społeczeństwa całego, zwłaszcza do inteligencyi wiejskiej i miejskiej, żeby pracę swoją włożyła w organizacye społeczne katolickie, popierając je swoją wiedzą i środkami materyalnymi.

Na co są potrzebne te środki i ta pomoc poucza dalszy punkt b:

III Zjazd Katolicki uznaje, że obowiązkiem każdego katolika jest brać udział czynny w życiu politycznem, **zwłaszcza w przygotowaniu do wyborów** do przyszłego Sejmu pod znakiem katolickich zasad.

Że katolik może popierać tylko takie stronnictwa polityczne, które program swój zastosowują do **wymagań Kościoła** i zasad chrześcijańskich.

Że katolik winien żądać od każdego kandydata poselskiego, jasnego oświadczenia, jak się zapatruje na stosunek Kościoła do Państwa, — sprawę **szkoły wyznaniowej i sprawę małżeństwa."**

Daremnie kto szukałby w rezolucyach takich zjazdów jakiejś chęci podjęcia walki z objawami powojenego zepsucia, co jako właściwy program Kościoła, podnoszą prof. Zdziechowski lub Kumaniecki.

Tu zjazd poznański zna tylko żądanie ostrzejszej cenzury filmów kinematograficznych oraz... dziką pretensyę, ażeby młodzieży nie dawać do rąk żadnych współczesnych pisarzy, albowiem pp. klerykali nie zdążyli jeszcze tej literatury ocenić. I młodzież ma nie znać tych utworów, które za jej czasów chlubę przynoszą piśmiennictwu ojczystemu!

Ażeby nas nie posądzano o złośliwe przekręcanie „złotych myśli" obradujących klerykałów, przytaczamy ten punkt dosłownie:

2) Zjazd postanawia zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. ze **stanowczem żądaniem** — aby w programie szkolnym ograniczył nadmierną lekturę beletrystyki, a z **programu wykluczył zupełnie beletrystykę spółczesną,** jako owoc **zbyt świeży i nie osądzony jeszcze** prawomocnym wyrokiem narodu (?).

Kapitalny jest ten zwrot: **„owoc zbyt świeży"...** Świadczy on, że autorowie tych rezolucyj nie znają nawet... ironicznych słów Mickiewicza (może i Mickiewicz jest zanadto dla nich spółczesnym i nie biorą go do rąk) o ucukrowanej fidze i uleżałym tytoniu...

Oto wszystko, co sfery kościelne chcą naprawić w dziedzinie moralnej.

O zadaniach filantropijnych, dodamy nawiasem, nie mówi się zgoła. To wymaga pieniędzy, a pieniądze lepiej użyć **na politykę:** na wybory, na wykupywanie drukarń, dzienników.

Tembardziej, że już i „heretycy" amerykańscy zwijają wiele swych placówek filantropijnych u nas — usuwa się więc ten mimowolny wyrzut pod adresem naszych klerykałów, topiących ogromne środki pieniężne, ale w polityce, a powołujących się ustawicznie na imię Chrystusa, który ponoć głosił: Królestwo moje nie jest z tego świata.

Wiadomości polityczne

Manifest Międzynarodówki amsterdamskiej

Biuro Międzynarodówki Związków zawodowych w Amsterdamie obradowało w Berlinie nad sposobami przyjścia z pomocą proletaryatowi niemieckiemu w jego walce z reakcyą. — Biuro wydało odezwę do wszystkich central narodowych. Odezwa między innemi zaznacza: Nikt nie może pozostać obojętnym w stosunku do walki, jaką stacza proletaryat niemiecki z rodzimą reakcyą. Od tej walki zależy pokój świata..."

Odezwa kończy: „Niech każdy pracuje, aby polityka jego rządów nie wzmacniała stanowiska reakcyi, lecz podtrzymywała wysiłki demokracyi Niemiec"!

Przegląd społeczny

Zjazd związku zawodowego farmaceutów-pracowników obradował w ubiegłym tygodniu w Krakowie. Na zjeździe tym reprezentowane były odziały Warszawy, Łodzi, Radomia, Zagłębia Dąbrowskiego, Kielc, Lwowa, Poznania i Górnego Śląska. Przedmiotem szczególnie serdecznego powitania i gorącej owacyi był przedstawiciel Górnego Śląska.

Zjazd, po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych oddziałów, udzielił ich delegatom odpowiednich dyrektyw. Stwierdził, że płace pracowników farmaceutycznych uregulowane w ostatnich miesiącach w całem Państwie przy interwencyi Ministeryum Zdrowia Publicznego, Pracy i Opieki Społecznej są wszędzie z małemi zmianami, ujednostajnione; jedynie w Krakowie i Zach. Małopolsce, gremium aptekarzy nie przyznaje automatycznej regulacyi płac, na którą otrzymują właściciele aptek pokrycie od rządu w postaci taksy aptekarskiej. Stąd zatarg, który od pół roku trwa.

Zjazd przeprowadził rewizyę statutu Związku i poczynił w nim odpowiednie zmiany i poprawki, oraz na wniosek oddziału krakowskiego uchwalił założyć kasę zapomogową dla członków Związku w razie niezdolności do pracy i śmierci.

Zjazd, jako najwyższa władza Związku, zniósł ogłoszony przez oddział poznański bojkot tamtejszych aptek kas chorych. W sprawie przyszłej Ustawy aptekarskiej, której projekt przygotowuje Rząd i w najbliższym czasie przedłoży Sejmowi, wypowiedział się Zjazd następującą jednogłośnie przyjętą rezolucyą: „Zjazd uważa, że jedynie uspołecznienie aptek rozwiąże pomyślnie sprawę dostarczania tanich i dobrych leków ludności przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów pracowników aptekarskich. Ze względu na niemożność przeprowadzenia tego w obecnej dobie, oświadcza się Zjazd, jako za formą przejściową za systemem koncesyi osobistej, nieprzedajnej i niedziedzicznej". (Na szkodliwą działalność Poznańskiego w stosunku do tamtejszej kasy chorych zwrócił uwagę „Robotnik" warszawski, podkreślając brak uświadomienia organizac. u kierowników tego oddziału. Dziwimy się tylko, jak podobne rzeczy mógł z lekkiem sercem umieścić w organie Związku komitet redakcyjny „Kroniki Farmaceutycznej". W pierwszej chwili, nie czekając na Zjazd, należało zanulować uchwały oddziału Poznańskiego, a kierowników jego zawiesić w czynnościach. przyp. red.).

Sekretaryat Związku metalowców w Krakowie uprasza p. dyr. **Sonaniniego** o zwołanie konferencyi na piątek 21 bm. o 9 rano w Trzebini do biura dyrekcyi celem omówienia niezałatwionych jeszcze punktów poprzednich umów.

W. Cezar.

Organizacya pracowników fryzyerskich komunikuje nam: Nawiązując do poprzedniego komunikatu z 11 lipca b. r. o zamierzonej akcyi samoobronnej ze strony pracowników fryzyerskich w Krakowie, wyjaśniamy, iż pracodawcy obniżyli procentową stopę płacy, aby odbić sobie koszta ustawowo przewidzianych urlopów płatnych.

Bezprawny ten i niczem nieuzasadniony zamach na pracowników fryzyerskich, godzący w ich egzystencyę, został częściowo odparty, jednak z powodu pogróżek ze strony pracodawców, iż żadnego pracownika zatrudniać dłużej nad 11 miesięcy nie będą, aby uniknąć kosztów urlopu, jak również na mściwe stanowisko tychże wobec wielu pracowników zaangażowanych w akcyi obecnej, w obronie tychże zmuszeni jesteśmy żądać pewnych gwarancyj. Kwestya ta jest dla nas tak żywotna, iż w razie nieosiągnięcia porozumienia w tym kierunku, podejmiemy walkę aż do uzyskania praw naszych.

—ooo—

Wykrycie fabryki fałszywych banderoli

Jeden ze współpracowników fabryki tytoniu Szereszewskiego w Grodnie kupił na ulicy paczkę papierosów swej firmy i po smaku poznał, że są to papierosy podrabiane. Pudełko również nie pochodziło z fabryki Szereszewskiego, jak również i banderola była falsyfikatem.

W przypuszczeniu, że fabryka fałszywych papierosów znajduje się w Warszawie, zawiadomiono o tem urząd śledczy w Warszawie. P. Kurnatowski polecił wykrycie fałszywych banderoli przed. wyw. Jaroszewskiemu i Stanisławie Piechotka. Jaroszewski przebrał się w chałat i odpowiednio ucharakteryzował, poczem zaczął odgrywać rolę kupca z Kowla na giełdzie tytoniowej. W poszukiwaniu papierosów Szereszewskiego zapoznał się z Herszem Prawdą, który zaproponował mu „lewe" papierosy „Delice", sprzedawane na prowincyę oraz z jego wspólnikiem Rejmanem.

Jaroszewski zamieszkał w hotelu „Rosya" (Nowolipie) i tam prowadzono układy. Rzekomy kupiec z Kowla zamówił 20.000 naklejek na pudełka firmy Szereszewski i tyleż banderol, gdyż jak oświadczył, sam wyrabia papierosy, chodzi mu tylko o banderole. Zadatku dano 210.000 mk. W kilka dni później przyniesiono mu paczkę z naklejkami na pudełka. Banderole obawiano się dostarczyć do hotelu i umówiono się, że zostaną one przyniesione do bramy domu nr. 12 przy ul. Franciszkańskiej.

W umówionym czasie w bramie domu czekał rzekomy kupiec z kresów na banderole razem z Piechotą, a przy rogu ul. Mławskiej stał samochód policyjny i czekał na dalsze hasła. O oznaczonej godzinie zjawił się z banderolami Rejman i Prawda wraz z jednym z wywiadowców, który był użyty za pośrednika handlowego między rzekomym kupcem z Kowla a dostawcami banderoli, w ostatniej jednak chwili Rejman spostrzegł się, że wpadł w pułapkę i znalazłszy się w bramie domu, usiłował zbiec. Jaroszewski jednak chwycił jednego z dostawców, drugiego zaś chwyciła wywiadowczyni-kobieta Piechotka, i obu „dostawców" wsadzono do samochodu i odwieziono do urzędu śledczego.

Sprowadzeni do urzędu śledczego złożyli wkońcu szczegółowe zeznanie. Natychmiast udano się do cukierni Ukraińskiej przy ul. Leszno, gdzie czekał na Prawdę i Rejmana Rafał Feinmesser, który banderole dostarczał. Feinmesser, brał banderole od Jankla Iglickiego. — U Iglickiego znaleziono podczas rewizyi drukarską maszynę pedałową. Podczas rewizyi u Iglickiego zgłosił się po „towar" Selman Jenilow z Białegostoku, którego również zatrzymano. Banderoli skonfiskowano na sumę 2 i pół miliona mk.

PRZEGLĄD LITERACKI

„Skamander". Ukazał się Nr. 20—21 „Skamandra" za maj-czerwiec, w objętości 123 stron druku. Nowy zeszyt przynosi na miejscu naczelnem nieznane sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Weimar", stanowiące przedłużenie „Wyzwolenia", a rozgrywające się pomiędzy Konradem — Mickiewicza, Goethem, Mefistofelesem i Odyńcem. Sceny te opatruje w komentarz prof. Tadeusz Sinko. W dziale poezyi umieszcza „Skamander" wiersze K. Husarskiego, J. K. Iłłakowicz, M. G. Karskiego, Z. Karskiego, S. Napierskiego, M. Pawlikowskiej, L. Podhorskiego-Okołowa, F. Przysieckiego, A. Słonimskiego, W. Wierzyńskiego; w dziale prozy opowiadanie St. Balińskiego p. t. „Tajemnica duetu miłosnego", fragmenty nowych powieści J. Iwaszkiewicza („Hilary, syn buchaltera") i R. Jaworskiego („Wesele hrabiego Orgaza"), dalszy ciąg powieści J. M. Rytarda „Wniebowstąpienie"; w dziale krytyki — odpowiedź polemiczna St. Kuszelewskiej na artykuł L. Piwijskiego w sprawie Jacka Londona, przekład studyum G. K. Chestertona o Kiplingu pióra W. Horzycy, przegląd literacki i muzyczny. Zeszyt uzupełniają varia. Okładkę rysował W. Borowski.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

KRONIKA

Kraków, 19 lipca.

Huragan nad Krakowem

(k) W nocy z poniedziałku na wtorek aż do wczorajszego popołudnia szalał nad Krakowem niezwykły huragan, połączony z silnym deszczem. Przez całą noc mieszkańcy naszego miasta słyszeli brzęk rozbitych szyb, spadających na chodniki, oraz huk zrywanych przez wichurę dachówek i pokryć blaszanych na dachach. Na plantach i w ogrodach huragan poczynił nieobliczalne szkody. Przy ul. Aryańskiej, Rakowickiej, na placu Matejki, na Błoniach wzdłuż deptaku wicher bądźto połamał gałęzie drzew. bądź powyrywał je z korzeniami. W ogrodach zniszczył huragan warzywa oraz drzewa owocowe, strącając młode owoce. Również na cmentarzu rakowickim poczyniła wichura wielkie spustoszenia. Przez wczorajszy dzień zarząd ogrodnictwa miejskiego umacniał drzewa pochylone wichurą oraz usuwał konary złamane siłą wiatru. Huragan przeszedł północno-wschodnią stroną Krakowa, dlatego też najwięcej ucierpiały ulice w okolicy Wesołej.

Również, jak się dowiadujemy, w powiecie krakowskim huragan zniszczył częściowo plony a szczególnie położył zboża, które czekały żniw.

* * *

Komunikat o stanie pogody, wydany we wtorek 18 lipca według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Głęboki niż barometryczny, panujący nad Polską od dni kilku, przesunął się nieco ku północy, wskutek czego nastąpiło niewielkie polepszenie się stanu pogody. Deszcz padał już z przerwami, poprzedzany silniejszymi porywami wiatru, a od czasu do czasu przebłyskiwało słońce.

Prognoza na środę: Pogoda zmienna, lekkie odcieplenie, słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Odnowienie Wawelu

(k) Prowadzone od szeregu miesięcy żmudne prace nad restauracyą gotyckiej części zamku na Wawelu doszły obecnie do wysokości drugiego piętra tj. miejsca, gdzie ongiś (z końcem XVI wieku) stała tak zwana loggia tj. obszerna, otwarta galerya z rozległym widokiem na Kraków. Do naszych czasów dochowały się zaledwie szczątki owej altany, to też odbudowana ona być musi z gruntu w każdym szczególe i fragmencie. Na dużej przestrzeni wysuniętego naprzód tarasu wykonano parapet kamienny, na którym staną w niewielkiej od siebie odległości cztery ciosane z kamienia kolumny. Wejście do altany prowadzić będzie z komnat zamkowych drugiego piętra. Cała gotycka część wraz z loggią zostanie pokryta wysokim dachem miedzianym, poczem usunie się rusztowania mniej więcej z końcem listopada br. Wysokość odrestaurowanej już gotyckiej części zamku od poziomu ogródków królewskich do galeryi wynosi 23 metry.

Niebawem podjęte będą roboty około restauracyi t. zw. latarni, tj. małej ozdobnej wieżyczki między Kurzą Stopką a wieżą Zygmuntowską. Dach kurzej Stopki pokryto już w ²/₃ częściach miedzią.

W najbliższych dniach osadzona zostanie na „Lubrance" duża złocona kula. Podobnie, jak do kuli na wieży Zygmuntowskiej, włożono prócz aktów restauracyi, dokumenty najścia bolszewickiego i odezwy Komitetu obrony państwa, wzywające naród polski do walki, tak też w kuli na „Lubrance" prócz aktów umieszczone zostaną autentyczne gazety bolszewickie, pełne tryumfu z powodu zbliżenia się czerwonej armii do Warszawy. Pismami temi, pochodzącemi z całej Rosyi, poowijane były głowy zdobiące ongiś stropy komnat wawelskich, a obecnie przywiezione z Rosyi na Wawel.

Również ukończono już adaptacye sal w budynku poszpitalnym, przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów wawelskich. Za kilkanaście dni publiczność będzie mogła oglądać te zbiory, a szczególnie arrasy, których uzyskano dotąd 19, z ogólnej liczby 80 arrasów, wywiezionych do Rosyi.

Projekt utworzenia studyum spółdzielczo-ekonomicznego przy Uniw. Jagiellońskim

(k) Onegdaj nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego na wyższym kursie kooperatyw, prowadzonym przy studyum rolniczem Uniw. Jagiellońskiego przez Instytut spółdzielczy. Z zapisanych 90 słuchaczy, 52 uzyskało patenty, uprawniające do objęcia kierownictw spółdzielni, spółek kredytowych, handlowych itd.

Profesorowie, wykładający na kursie, odbyli wczoraj konferencyę z rektorem Uniw. Jagiell. Nowakiem, dyrektorem studyum rolniczego prof. Surzyckim, będącym równocześnie kierownikiem kursu kooperatyw, oraz prezesem rady nadzorczej Instytutu spółdzielczego dr. Stefczykiem w sprawie przekształcenia kursu kooperatyw w specyalne studyum uniwersyteckie. Konkretnych uchwał na razie nie powzięto, projekty jednak, które niewątpliwie zostaną zrealizowane, idą w kierunku: utworzenia przy Uniw. Jagiell. w roku 1923/24 rocznego studyum spółdzielczo-ekonomicznego na wzór istniejącej już szkoły nauk politycznych, dalej włączenia programu kursu kooperatyw w tok nauki studyum rolniczego dla tych słuchaczy czwartego roku, którzy zechcieliby się specyalizować w nauce spółdzielczo-ekonomicznej.

W najbliższym roku szkolnym, tj. 1922/23, kurs kooperatyw otwartym nie zostanie, natomiast prowadzone będą kursa o średnim typie, traktujące poszczególne działy wyższego kursu kooperatyw.

Tajemniczy zgon

(k) Wczoraj o godz. 12 w południe zawiadomiono policyę, że w domu pod l. 17 przy ulicy Zyblikiewicza zaszedł tajemniczy wypadek śmierci. Na miejsce wypadku udał się bezzwłocznie komisarz dyżurny i znalazł tam zwłoki Zdzisława Komorowskiego l. 40, właściciela drogueryi przy ul. Floryańskiej. Wstępne dochodzenia wykazały, że Komorowski dnia poprzedniego o g. 3 popołudniu przybył do domu i położył się spać w łóżku, w swoim osobnym pokoju. Następnego dnia rano służąca, chcąc obudzić śpiącego, zauważyła, że Komorowski daje słabe oznaki życia, o czem bezzwłocznie zawiadomiła żonę jego. Zawezwano pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz zastał już zimne zwłoki. Według informacyj, otrzymanych na pogotowiu, służąca Komorowskiego, donosząc o zasłabnięciu swego pana, zaznaczyła, że przybył on poprzedniego dnia do domu w stanie nietrzeźwym, przyczem dodała, że niejednokrotnie Komorowski odgrażał się, iż się otruje. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzoną zostanie sekcya. Komisarz Szaper prowadzi śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny śmierci Komorowskiego.

Fałszywe funty szterlingi

(k) Onegdaj aresztowano Markusa Pelca l. 26 z Sokala, Maksa Fuchsa l. 26 ze Lwowa i Abrahama Goldwassera l. 36 z Radomia, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych funtów szterlingów. W posiadaniu niejakiego Abrahama Genina zakwestyonowano 15 takich falsyfikatów, które nabył on od aresztowanych. Dalsze dochodzenia w toku.

—ooo—

Rejestracya oficerów (wzgl. równorzędnych) rezerwy. MSWojsk rozp. swem L. 12.400 O. Rg. z 1922 r. zarządziło rejestracyę wszystkich osób wojskowych, obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie, względnie równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, w polskich formacyach wojskowych, czy też w armii polskiej. Zarządzone zgłoszenie się do rejestracyi obejmuje wszystkich wspomnianych obywateli do lat 60-ciu.

Wyjątek stanowią: oficerowie znajdujący się w służbie czynnej i w stanie spoczynku (emerytura).

Osoby, podlegające rejestracyi, mają się rejestrować w tych P. K. U., na terenie których zamieszkują. P. K. U. dokonywać będą rejestracyi od dnia 7 do 31 lipca r. b.

Dokumenty, jakimi się winni wykazać zgłaszający się do rejestracyi oficerowie równorzędni, wyszczególnione są na ogłoszeniu rozplakatowanem.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Składanie zeznań do podatku dochodowego na rok 1922. Zwraca się uwagę zarządów osób prawnych obowiązanych do publ. składania rachunków (jak spółek akcyjnych, spółek z ogr. odp., spółdzielni, kas oszczędności, towarzystw wzaj. ubezpieczeń, towarzystw zarobkowo gospodarczych, gwarectw itp.) że termin do składania zeznań do podatku dochodowego na r. 1922 mija w dniu 1-go sierpnia b. r. i przedłużony być nie może. Nieprzedłożenie w powyższym terminie zeznania na łeżycie wypełnionego z załącznikami, pociągnie za sobą wymiar zaoczny, a nadto grzywną do wysokości 20 000 mk. Instytucye, które już zeznania przedłożyły, mają po kwestyonaryusz zgłosić się przed 1 sierpnia b. r. i przedłożyć go najdalej do 1 sierpnia b. r. Wkońcu zwraca się uwagę, że połowę podatku dochodowego, przypadającego według skali z art. 6 ustawy z 4 kwietnia 1922, Dz. Ust. Nr. 29 od wykazanego w zeznaniu dochodu należy wpłacić do Kas skarbowych najdalej do 1 sierpnia b. r. i dowód uskutecznionej zapłaty dołączyć do zeznania. Niedotrzymanie tego terminu pociągnie za sobą obowiązek zapłaty odsetek zwłoki po 2% miesięcznie.

(k) **O pomieszczenie nauczycielstwa białoruskiego.** Wczoraj donosiliśmy, że na zarządzenie ministerstwa oświaty, nauczyciele białoruscy w liczbie 250 osób, usunięci przez wojskowość z byłego budynku szkoły kadetów w Łobzowie, mają być pomieszczeni w jednej z tutejszych szkół powszechnych. Ministerstwo widocznie nie wzięło przytem pod uwagę faktu, że wszystkie gmachy mieszczące szkoły powszechne w Krakowie są własnością gminy i że bez zezwolenia magistratu nie wolno się własnością gminy rozporządzać. Nie potrzeba dodawać, że przez takie zarządzenie dzieje się nowa krzywda szkolnictwu powszechnemu, któremu wojskowość mimo nakazów min. spraw wojskowych dotąd nie wróciła trzech budynków szkół powszechnych, przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej. Również wojskowość dzierży część budynku szkoły przy ul. Szlak. Nadto Akademia górnicza zajmuje budynek szkoły powszechnej przy ul. Loretańskiej, a drugi budynek na Podgórzu. Gmach ten jest pośrednio budynkiem szkoły powszechnej, gdyż jest przeznaczony na gimnazyum podgórskie, które w razie przeniesienia się tam, oddałoby swój gmach szkole powszechnej. Wreszcie kursa pedagogiczne zajmują parter szkoły Scholastyki, a gimnazyum żeńskie uzyskało dwie sale w szkole im. Mickiewicza przy ul. Studenckiej. Ministerstwo oświaty swojem ostatniem zarządzeniem pogorszyło znowu i tak już fatalne warunki pomieszczenia szkół powszechnych w Krakowie.

(k) **Zasilenie finansów miejskich.** Pojawiło się obwieszczenie na murach miasta w sprawie poboru na rzecz gminy w roku 1922 szeregu podatków, względnie dodatków do podatków państwowych, przeznaczonych na zasilenie funduszów miejskich.

(k) **Walka z analfabetyzmem w wojsku.** Krakowskie czynniki wojskowe w porozumieniu z Tow. Białego Krzyża i Tow. Szkoły Ludowej przystępują do urządzenia kursów dla żołnierzy analfabetów, których w samym Krakowie jest obecnie około 4.000, przeważnie z kresów wschodnich. W tej sprawie odbyła się wczoraj w krakowskiem DOK konferencya wspomnianych wyżej instytucyj. Postanowiono rozpocząć na szeroką skalę zakrojoną akcyę dla zebrania funduszów na ten cel. Przewidziane jest utworzenie trzechmiesięcznych kursów dla analfabetów-żołnierzy.

Lekarze okręgowi w Małopolsce pobierali dotychczas płace w wymiarach przedwojennych, śmiesznie niskich. Tymczasowy wydział samorządowy, przejąwszy załatwianie spraw dotyczących lekarzy okręg. od administracyi państwowej, przeprowadził za zgodą ministerstwa zdrowia publicznego i ministerstwa skarbu podwyższenie tych płac, na razie w tym kierunku, że lekarzom nowomianowanym i służącym do lat trzech przyznano pobory urzędników państwowych XII stopnia służbowego, lekarzom po trzechletniej służbie takież pobory XI stopnia służbowego, a lekarzom po 6-letniej służbie pobory X stopnia służbowego. W poborach mieszczą się prócz płacy zasadniczej także dodatki za wysługę lat i dodatki drożyźniane analogicznie do dodatków należącym się urzędnikom państwowym. Prócz tego tymcz. wydział samorządowy przyznał lekarzom okr. ryczałt na wydatki kancelaryjne w rocznej kwocie 1500 mk i ryczałt na objazdy gmin w rocznej kwocie 20.000 mk. To podwyższenie poborów ma na celu zaspokoić najpilniejsze tylko potrzeby, a tymczasowy wydział samorządowy dąży do dalszej wydatniejszej regulacyi. Ponieważ skutkiem wojny znaczna ilość posad lekarzy okręg. jest na razie nieobsadzona, przeto dla kandydatów chcących ubiegać się o te posady otwierają się widoki na lepsze uposażenie.

Sezon dramatyczny w teatrze J. Słowackiego kończy się w niedzielę 23 bm. Pogodna komedya M. Fijałkowskiego „Drugi mąż", którą wystawienie tak przychylnie przyjęła prasa, grana będzie dziś i w niedzielę. Po skończeniu sezonu cały zespół wykonawców krak. grać będzie tę miłą komedyę w kilku miastach małopolskich i miejscowościach kąpielowych.

Jeszcze przed zamknięciem sezonu ukaże się

nadzwyczaj ciekawa premiera, jako drugi wieczór eksperymentalny z cyklu „Nowy dramat". Będzie to „tragedya sferyczna" Stan. J. Witkiewicza „Kurka wodna", która twórczość dramatyczna znanego teoretyka „czystej formy" w nowem przedstawia świetle. Przedstawienie to budzi powszechne zainteresowanie. W piątek wieczorem teatr nie gra, natomiast odbędzie się wieczór taneczny znanej tancerki wiedeńskiej Gertrudy Barrison wraz z uczennicami. Bilety do nabycia w kasie.

Z teatru Bagatela. Dziś we środę premiera głośnej sztuki G Zapolskiej w 3 aktach „Carewicz", granej na wszystkich scenach europejskich z niesłychanem powodzeniem. Pierwszorzędną obsadę tej sztuki tworzą pp. Węgierko, Malicka, Ratschka. Łętowski, Kliszewski, Zelawski, Wysocki, Stodolski i inni. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na dni następne.

Opera i Operetka. Dziś we środę operetka E. Eyslera „Piękna mama", premiera. Jutro we czwartek znakomita opera J. Verdi'ego „Trubadur" z gościnnym występem w roli cyganki Azuceny K. Wolskiej Sobańskiej, artystki o chlubnie znanych zaletach i Stanisława Gruszczyńskiego, wspaniałego bohaterskiego tenora opery warszawskiej, którego głos miała sposobność podziwiać nasza publiczność, w operze tej odśpiewa partyę Maurica, pozatem wystąpią pp. Jefimcewa, Bodnicka, Kniaginin, Mazanek i in. Opera ta najbardziej melodyjna daje sposobność śpiewakom do wybornego popisu, a przedstawienie to zaliczyć będzie można do takich, które rzadko się widzi i słyszy.

Pasek mieszkaniowy. Z dniem 6 maja urząd mieszkaniowy w Krakowie zajął w Dębnikach, Rynek l. 4 mieszkanie niejakiego Rudnickiego, który otrzymał posadę w fabryce przetworów tłuszczowych w Trzebini i mieszkanie fabryczne złożone z 3 pokojów i kuchni. Mieszkanie to przydzielił urząd mieszkaniowy p J. P., urzędniczce państwowej, z prawem zajęcia go z dniem 17 maja. Ponieważ w mieszkaniu Rudnickiego pozostała jeszcze żona z dziećmi a Rudnicki wniósł rekurs do województwa, przeto p. J. P. kierując się względami ludzkości, nie domagała się natychmiastowego wykonania rekwizycyi, gdyż dzieci Rudnickiego uczęszczały do szkoły. Tymczasem województwo zarządziło dochodzenia przez starostwo w Chrzanowie, czy rzeczywiście Rudnicki otrzymał mieszkanie w Trzebini. Rudnicki, który wniósł rekurs tylko w tym celu, aby uzyskać zniesienie rekwizycyi mieszkania i puścić go na pasek, widząc, że rekurs musi przegrać, potajemnie w poniedziałek w nocy wywiózł autem rzeczy i rodzinę do Trzebini, a do mieszkania wprowadził bezprawnie kelnera, niejakiego Bartosiewicza, który miał wygodne mieszkanie tuż w sąsiedztwie domu, ale mając pieniędzy poddostatkiem, postanowił nabyć większe mieszkanie. Po tym jaskrawym fakcie bezprawia województwo powinno natychmiast odrzucić podstępny rekurs, a magistrat powinien wykonać natychmiast rekwizycyę i usunąć intruza z zajętego gwałtem mieszkania. Nie można tolerować panoszącego się gwałtu i korupcyi nad prawem, bo wtedy zwątpićby należało o praworządności w Polsce i wogóle wykonalności zarządzeń władz.

(k) **O usuwanie włóczęgów.** Jak stwierdzono, do Krakowa napłynęła wielka ilość obcych elementów, które bez jakiegokolwiek zajęcia uganiają po mieście, dopuszczając się kradzieży. Prócz tych podejrzanych osobników, namnożyło się niezwykle dużo żebraków, pochodzących z przedmieść. Dyrekcya policyi odniosła się do państwowej policyi w Krakowie, aby usuwała z śródmieścia i plant gromady włóczęgów, które niepokoją przechodniów natrętnem żebraniem.

(k) **O spokój w nocy.** Mimo nakazu policyi, w dalszym ciągu, jak widać z doniesień do dyrekcyi policyi, prawie wszystkie lokale otwarte są poza godziny przepisane. Wskutek tego mnożą się coraz więcej nocne awantury oraz bójki uliczne. Także przez planty nie można przejść, by nie być zaczepionym przez podejrzane indywidua oraz będące w ich towarzystwie kobiety. Dyrekcya policyi ponownie zwróciła się do policyi państwowej z nakazem, aby oczyszczała miejsca przechadzek z mętów społecznych, jak również dokładnie kontrolowała kawiarnie i restauracye, w których przesiadują goście do rana.

(k) **Muzeum im. Barącza.** Budynek przeznaczony na pomieszczenie zbiorów Barącza przy ul. Karmelickiej l. 32 jest już na wykończeniu i w tych dniach rozpocznie się urządzenie sal muzealnych. Cały wysoki parter opatrzony żelaznemi okiennicami, przeznaczony jest na pomieszczenie zbiorów, jak również wielka sala na I piętrze. Tam również mieszkać będzie oficerodawca, dla którego przezna czono trzy pokoje i kuchnię. Zbiory przewieziono już do odnowionego budynku.

(k) **Paskarz tytoniowy.** Na dworcu kolejowym organa policyi państwowej przytrzymały Mendla Schlefa l. 38, z Sieniawy, w chwili, gdy ten usiłował wywieźć z Krakowa znaczna ilość tytoniu i papierosów. Zakwestyonowany towar oddano dyrekcyi skarbu.

(k) **Awantura w ogonku tytoniowym.** W trafice przy ul. Gertrudy aresztowała policya Markusa Hollandera, który gdy mu odmówiono większej ilości wyrobów tytoniowych, wywołał wielką awanturę, przyczem obraził słownie pełniącego tam służbę komisarza kontroli skarbowej. Awanturnika, który rzucił się nadto na posterunkowego, wezwanego celem interwencyi, odprowadzono z trudem do aresztów przy pomocy kilku innych żołnierzy policyjnych.

(k) **Śmiałe włamanie.** Do zamkniętego mieszkania p. Franciszka Kochmana przy ul Batorego l. 17 włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy i wynieśli z pokoju do ogrodu wielki zamknięty kufer. Po rozbiciu kufra złodzieje zabrali wielką ilość bielizny i nakryć oraz zegar oprawny w żółty marmur. Wartość skradzionych rzeczy wynosi milion mk. Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Podziękowanie. Panu kapelmistrzowi Jamce, jakoteż całej orkiestrze muzyki Związku zawodowego pracowników kolejowych za oddanie ostatniej usługi zmarłemu dnia 29 czerwca b. r. maszyniście Józefowi Czopkowi z Tarnowa składają serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" wdowa i koledzy.

Przytem nadmienia się, że maszyniści tarnowscy, wyrażając szczery żal utraty tak sympatycznego kolegi z pośród swego grona, złożyli na rozwój muzyki Zwiazku zawodowego pracowników kolejowych 12.660 mk. i 1000 mk. na fundusz prasowy „Naprzodu", za co tą drogą Koło miejscowe Z. Z. K. serdecznie dziękuje.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Drugi mąż".
Czwartek: „Kurka wodna" dram. 3. St. Witkiewicza.
Piątek: „Kurka wodna".
Sobota: „Kurka wodna".
Niedziela: „Drugi mąż".

Teatr „Bagatela"

Środa: „Carewicz". (Premiera).
Czwartek: „Carewicz".
Piątek: „Carewicz".
Sobota, popoł.: „Dama z pod Nru 23" (70 proc. zniżone); wieczór: „Carewicz".

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Piękna mama".

ROZMAITOŚCI

Chłopski dramat miłosny. Mieszkaniec wsi Barcząca, gm. pow. mińsko-mazowieckiego Franciszek Karczmarski, zakochał się w Stefanii Florczak, rozwódce, mieszkance wsi Chmielów, tejże gminy. Ponieważ miłość ta istniała bez wzajemności, Karczmarski nie mógł tego przeboleć, zwłaszcza, że Florczakowa mieszkała u swoich rodziców, którzy stanowczo nie chcieli widzieć u siebie Karczmarskiego. Postanowił on za wszelką cenę zdobyć serce Florczakowej i w ubiegły piątek dn. 14 b. m. umówił się ze swoim znajomym Antonim Chmielowskim, by ten urządził u siebie zabawę i na zabawę tę zaprosił Florczakową, którą znał również i Chmielowski. Projekt doskonale się udał, tylko Florczakowa była twarda i na wszelkie afekta Karczmarskiego odpowiadała wymijająco. Nie pomogła i wódka. Florczakowa wreszcie wyraźnie oświadczyła, że z zamiarów Karczmarskiego nic nie będzie. Zakochany Franciszek widząc, że już żadne argumenty nie trafią do serca Florczakowej, wydobył z kieszeni rewolwer i trzema strzałami położył Florczakową trupem na miejscu. Dokonawszy zbrodni jeden strzał skierował sobie w usta, nie zabił się jednak a wyrwał tylko szczękę.

Nie odkryto dotąd sposobu, któryby podróżującej publiczności oszczędził tak mozolnego nieraz informowania się za pomocą książkowego rozkładu kolejowego o rozkładzie pociągów. — Rozkładu takiego nie zastąpi i wydana codopiero Mapa Kolejowa Polski, nie mniej urzeczywistniono w niej z topograficzną wiernością po raz pierwszy pomysł, który na polu grafiki kolejarskiej niepospolite zdobyć może znaczenie. Na mapie o rozmiarach 95×105 cm uwidoczniono granice Polski w zarysie a w nich wszystkie ważniejsze miasta, połączone ze sobą siecią linij odpowiadających traktom kolejowym, które znów w pobliżu miast zaopatrzone są w dokładne dane o godzinach odejścia i rodzaju każdego pociągu. W ten sposób jeden rzut oka na mapę pouczy każdego o możliwych i najkorzystniejszych w danym wypadku związkach kolejowych na obszarze całej Rzeczpospolitej Polskiej, aby pogląd nie przeciążać szczegółami, podane są jedynie pociągi na odległość dalszą, w tem wszystkie pociągi pospieszne, jako takie osobno na mapie scharakteryzowane.

Mapa Kolejowa Polski [illegible] się staraniem firmy „PAR" Polska Agencya Reklamy w Poznaniu, która na pomysł uzyskała ochronę i wyłącznie do jego użytkowania jest uprawnioną. Mapa wychodzić będzie w odstępach mniej więcej półrocznych zgodnie ze zmianami, jakie w tychże odstępach czasu nastąpią w rozkładzie jazdy samej. Osoby zainteresowane raczą we wszelkich sprawach zwrócić się do wydawnictwa wprost pod adresem ul. Fr. Ratajczaka 8, telefon 3815.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 18 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki przekazy wałaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed	5550 —	5700·—	5550·—	5700·—	5680·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	440·—	460·—	445·—	465·—	—·—
„ belgijs	420·—	440·—	420·—	440·—	—·—
„ szwajc	1100·—	1150·—	1100·—	1150·—	—·—
Funty szterlin.	24 800	25·300	24·800	25·300	—·—
Marki niemiec	12·25	12·75	12 25	12·75	12·40
Korony austr.	—·16	—·20	—15 50	—16·75	16·25
„ czesko-sł.	124·—	128 —	125·—	128 —	125·50
„ węgiers.	4·25	4·75	4.25	4·75	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	240·—	260·—	240·—	260·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	2230·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresow Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300 —	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	650—
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3800·—	4000 —	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4700·—	4900·—	4750—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H.Cegielski, Poznań I-VIII	1850·—	1950·	
„Potęga" Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em. .	1650·—	1750·—	
„Pocisk"	725·—	825·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17 500·—	18.500·—	
Górka	5750·—	5900·—	
Siersza	5700·—	6000·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	5000—
Polska Nafta	1850·—	1950·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	
„Krakus" I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3700·—	3800·—	3750—·
Elektr. Siersza I—IV em	1200·—	1400·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wycieczkę do Krzeszowic urządza krakowski oddział związku robotników metalowych w dniu 30 lipca. Na program złożą się różne niespodzianki. Podczas zabawy leśnej przygrywać będzie muzyka robotnicza. Wstęp wraz z biletami kolejowymi tam i z powrotem dla dorosłych 600 m., dzieci do lat 10 płacą połowę, bilety do nabycia w biurze metalowców przy ul Dunajewskiego l. 5, III. p. między godziną 4—8 wieczór.

O połączenie kooperatyw krakowskich. Zapraszamy na czwartek dnia 20 lipca na godz. 6 popoł. do lokalu Związku przewodniczących Rad nadzorczych i zarządów kooperatyw robotniczych m. Krakowa i okolicy, celem omówienia sprawy połączenia kooperatyw krakowskich.

Zarząd Związku „Proletaryat".

ODŁOŻENIE

Walnego Zebrania Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie.

Ponieważ okazało się koniecznem odłożyć IV. Zwyczajne Walne Zebranie zwołane na dzień **9 lipca 1922 r.**, zawiadamia podpisany Zarząd i Rada Nadzorcza, iż Zebranie to odbędzie się dopiero dnia **23 lipca 1922** w sali Magistratu m. Krakowa, z porządkiem dziennym niżej umieszczonym.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolei.
zarejestr. z ogran. odpow. w Krakowie
zwołuje

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w dn. 23 lipca 1922 o godz. 8·30 rano w sali Magistratu m. Krakowa.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zebrania.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie za rok 1921:
   a) Zarządu,
   b) Rady Nadzorczej i Wydziału rewizyjnego.
4) Sprawozdanie z przeprowadzonej lustracyi.
5) Udzielenie Zarządowi absolutoryum.
6) Podział czystego zysku.
7) Zadanie Spółdzielni na przyszłość (ref. kol. Kluczki).
8) Uzupełniający wybór do Rady Nadzorczej.
9) Wybór Zarządu.
10) Preliminarz gospodarczy na rok 1922.
11) Wnioski Zarządu.
12) Wnioski i interpelacye członków.
13) Zmiana §§ 48 i 73 statutu Spółdzielni Związkowej.

Każda Spółdzielnia, będąca członkiem Spółdzielni Związkowej, wysyła na Walne Zgromadzenie, na każdych 500 członków, jednego delegata. Ułamki tej liczby wynoszące połowę, uważa się za całość, uprawnioną do wyboru delegata.

Liczba, przekraczająca 251 członków, liczy się za pełną liczbę 500 członków.

Przedstawiciele winni być wybrani na Walnych Zgromadzeniach odnośnych Spółdzielni. 701

Za Zarząd: Za Radę Nadzorczą:

Kluczka Teodor m. p. ***Gołka Józef*** m. p.

Oświadczamy, iż Walne Zebranie odbędzie się bez względu na to, czy zostanie umieszczone w „Kolejarzu-Spółdzielcy", dnia 15 lipca 1922 wyjść mającego, lub nie.

Ogłoszenie to zostało listem poleconym-pilnym do „Kolejarza-Spółdzielcy" wysłane ponownie dnia 4 lipca 1922

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc" w Zakopanem zwołuje na dzień 15 sierpnia b. r. o godz. 9-ej rano w Zakopanem w sali własnej

Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów

na który zaprasza wszystkich członków honorowych, założycieli, wspierających, zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz przyjaciół Tow.

Prowizoryczny porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułów z ostatn. Zjazdów
2. Sprawozdanie Zarządu Główn. za rok ubiegły
3. Sprawozdanie Delegatów Kół „ „
4. Sprawozdanie Rady Nadzorcz. „ „ „
5. Sprawa likwidacyi i przelania majątku Tow. oraz wybór pełnomocników do ewentualnego przelania majątku Towarzystwa.
6. Preliminarz budżetowy na rok 1922/23.
7. Wybory do Zarządu Głownego.
8. Wybory do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacye. 676

Zarząd Główny.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Marian [illegible]
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)